

Ja nie odchodzę kiedy trzeba – Ewa Błaszczyk

Ja nie odchodzę kiedy trzeba
Choć nie wołają dawno mnie już
To na wieszaku w przedpokoju
Wisi pomięty mój kapelusz
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam
To jedno myślę coraz częściej
Że nie odchodzę kiedy trzeba
Na twoje szczęście

Ja nie odchodzę kiedy warto
Zna mnie przydrożny czarny kot
Gram wciąż ta sama zgrana karta
Jak smutny wariat albo łotr
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam
To jedno myślę coraz częściej
Że nie odchodzę kiedy trzeba
Na twoje szczęście

Ja nie odchodzę kiedy trzeba
Choć chcecie swój wyrazić żal
Choć wyciągacie kromkę chleba
Nie pora wracać już na bal
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam
To jedno myślę coraz częściej
Że nie odchodzę kiedy trzeba
Na twoje szczęście

Ja nie odchodzę i noc nie śpi
Choć szum nadziei dawno zasnął
I pociemniałe z niekochania
Przecudne oczy moje gasną
Gdy w twoim chłódzie się wygrzewam
To jedno myślę coraz częściej
Że nie odchodzę kiedy trzeba
Na twoje szczęście



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

